

Tam odbyło się oficjalne otwarcie wystawy. Przemawiał minister oświaty i burmistrz Wenecji, poczem ksiądz Abruzzów i dygnitarze zwiedzili wszystkie sale.

Wystawa przedstawia się bardzo okazale i jest może najpiękniejszą ze wszystkich dotychczasowych wystaw w Wenecji. Dla nas interesującą jest rzeczą, że nie brak na niej dzieł polskich artystów.

za pracę cichą i nieustraszoną, za szlachetność serca i charakteru, profesorowi wyższej szkoły lasowej we Lwowie, Zygmuntowi Demianowskiemu. Przez lat 30 pracował p. Demianowski w tej szkole, a był nie tylko profesorem ale i szczerym przyjacielem młodzieży, która zawsze z całym zaufaniem dążyła do niego po dobrą radę i serdeczną pomoc. Jego życie było ściśle z życiem tej szkoły związane, bo

Po 30 latach pracy, mimo że prof. Demianowski ma jeszcze dużo chęci do pracy, że nie stracił jeszcze energii, wręczono mu dekret emerytalny, bo niemiłe był widziany u tych, którzy serwilizm przenoszą ponad śmiałe zasady obywatelskie. Fakt ten wywołał przykre uczucie wśród leśników polskich.

Z inicjatywy też Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczy wyższej szkoły lasowej we Lwowie związał się wraz z starszymi leśnikami komitet, który postanowił uczcić zbiorową manifestacją kochanego profesora.

Zjechało z całego kraju a nawet z poza kraju około stu leśników młodych i starszych. Wyrazy hołdu i uznania składali prof. Demianowskiemu w gorących przemówieniach radca leśnictwa p. Jasienicki, reprezentant młodzieży p. Tomażewski, starszy leśniczy p. Galiński, prezes Galicyjskiego Towarzystwa leśnego hr. Szeptycki i starszy radca leśnictwa p. Tarłowski, który zakomunikował, że dla uczczenia zasług prof. Demianowskiego stworzono fundację jego imienia dla słuchaczy leśnictwa. W końcu odczytano mnóstwo telegramów, nadesłanych z kraju i zagranicą, a wieczorem odbyła się uczta na cześć prof. Demianowskiego.

Latawiec braci Wrightów we Lwowie.

Aeroplan Blériota, głośnego awiatora od czasu przepłynięcia przezeń kanału La Manche, miał Lwów sposobność poznać bardzo dokładnie, bo obaj we Lwowie popisujący się piloci, tak Le Grand jak i Hieronimus używali do swych wzlotów aparatu Blériota, zwanego „kanałowym“. Dzięki p. T. Floryańskiemu mógł Lwów poznać także latawca systemu Wright'a, wykonanego jako model w $\frac{1}{10}$ naturalnej wielkości dla politechniki lwowskiej. Przed oddaniem latawca politechnice wystawił go p. Floryański na widok publiczny w sali Kasyna miejskiego, przeznaczając cały dochód na Dar Grunwaldzki i Dom T. Kościuszki we Lwowie.

W ciągu kilku dni przesunęły się przez wystawę tłumy publiczności i młodzieży szkolnej, a niestrudzony p. Floryański z całą uprzejmością objaśniał czynność poszczególnych części aparatu.

Latawiec Wrighta pod względem konstrukcji i sposobów kierowania różni się znacznie od aeroplanu Blériota. Przedewszystkiem jest on dwupła



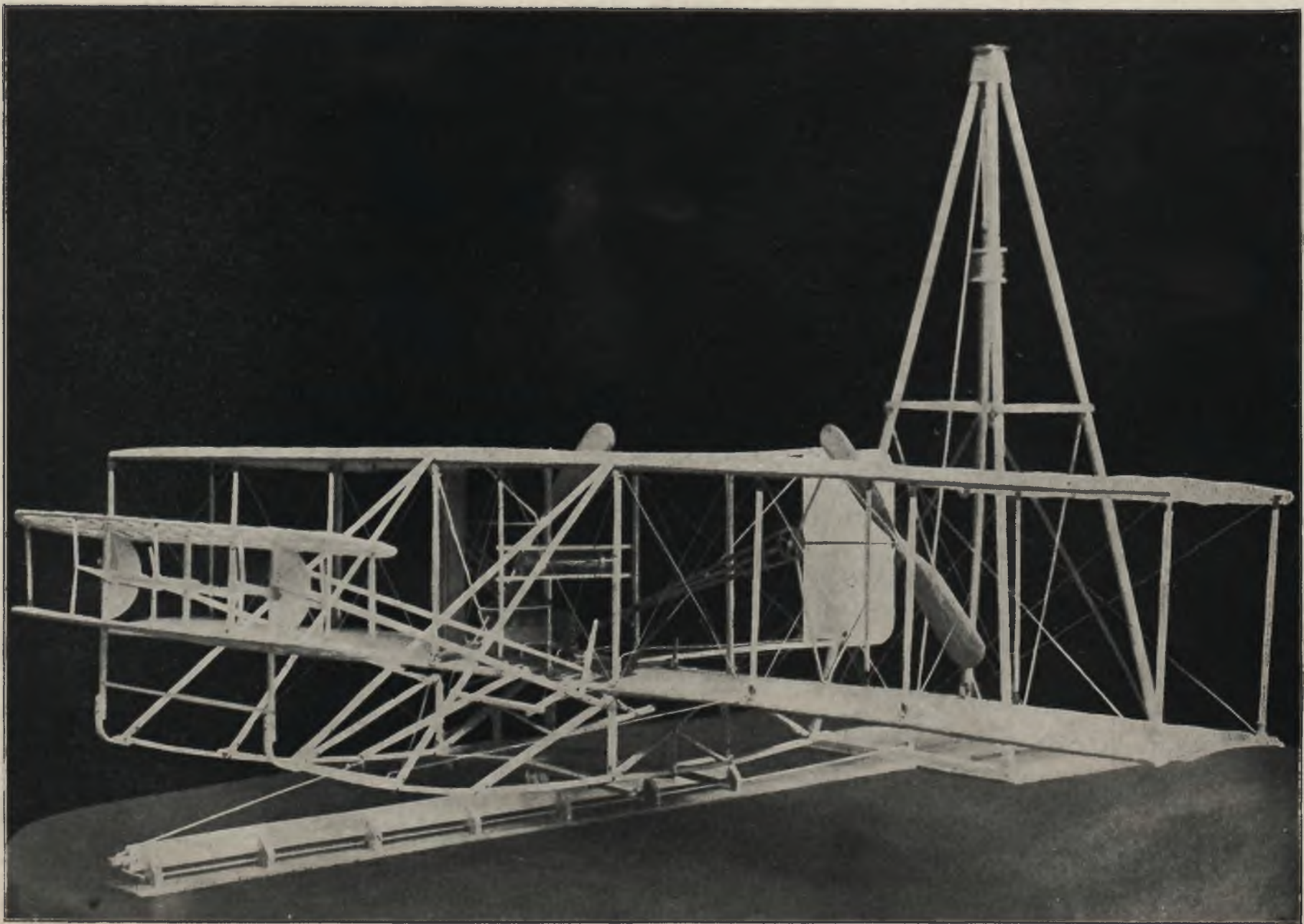
Oryginalny atleta: Habn et Alti, opierający się mężczyznom, ciągnącym go za język.

Zdjęcie w dzisiejszym numerze przedstawia ogólny widok miejsca wystawy w dzień jej otwarcia.

Uczczenie polskiego leśnika.

W sali Towarzystwa Strzeleckiego we Lwowie w poniedziałek 2 b. m. złożyli leśnicy polscy hołd

najlepiej rozumiał jej potrzeby. W chwilach przemówowych, jakie przeżywała lwowska szkoła leśna, gdy jednostki o wyższych dążeniach i ideałach przedsięwzięły syzyfową pracę stworzenia wyższej szkoły, prof. Demianowski bez wahania stanął po ich stronie. I tem też zdobył serca wszystkich, komu rozwój i podniesienie polskiej nauki jest drogą do bycia.



Aeroplan braci Wrightów we Lwowie: Model biplanu, wykonany przez inżyniera Tadeusza Floryańskiego.